

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Mord polityczny w Zawierciu Działacz P. P. S. zastrzelony

Zawiercie, 27 września

Wczoraj po południu nieznanymi sprawca zabił trzema wystrzałami z rewolweru miejscowego działacza P. P. S. Jana Kowalczyka. Mordu dokonano na ulicy, po wyjściu Kowalczyka z fabryki gdzie pracował.

Rok VII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 27-go WRZEŚNIA 1929 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

NR. 268

Dwie ofiary pożaru w Zgierzu

Robotnica Marja Teske udusiła się dymem. -- Robotnik Aleksander Skowroński, ratując swe odzienie -- zginął w płomieniach.

Łódź, 27 września.

Jak już doniosła wczorajsza „Republika”, wczoraj w godzinach wieczornych w Zgierzu wybuchł olbrzymi pożar w fabryce przy ul. Dąbrowskiej, należącej do Lejba Posnerona i sukcesorów Romana Ernsta. Pożar, jak wiadomo, wybuchł około g. 7 wieczorem na pierwszym piętrze, gdzie mieściła się przedzalnia węgla.

Fabryka w chwili wybuchu pożaru była w ruchu. Początkowo wydawało się, że ofiarą katastrofy pożarowej padła tylko

53-LETNIA ROBOTNICA MARJA TESKE.

Jak się obecnie jednak dowiadujemy, wskutek pożaru zginęła
JESZCZE JEDNA OSOBA 36-LETNI ROBOTNIK ALEKSANDER SKOWROŃSKI ZAM. W ZGIERZU PRZY UL. ZAWODZKIEJ 2.

Śmierć tego robotnika nastąpiła w bardzo tragicznych okolicznościach. Skowroński pracował wraz z innymi robotnikami na pierwszym piętrze. W chwili wybuchu pożaru zdołał się uratować i jeden z pierwszych zbiegł po schodach na dół. Dopiero potem przypomniało mu się, że ze

ZOSTAWIŁ NA PIERWSZYM PIĘTRZE MARYNARKE SWĄ I KAPELUSZ. Nie mógł przeboleć tej straty i nie zabrał żony przez nikogo
WŚLEDZĄ DO PŁONĄCEGO GMACHU FABRYCZNEGO. BY RATOWAĆ SWE ODZIECIE.

Z trudem przedostał się na pierwsze piętro, lecz grzące kłęby dymu zasłaniały mu dalszą drogę. Zdołał złapać tylko swój kapelusz i wybiegł z powrotem na klatkę schodową. Lecz tu już miał drogę odciętą gdyż
CAŁA KLATKA SCHODOWA STAŁA W OGNIU.

Zrozpaczony robotnik znalazł się w tragicznej sytuacji bez wyjścia. Gdyby choć ktoś wiedział, że udał się do płonącego gmachu, możeby starano się mu przyjść z pomocą. Lecz Skowroński znikł niepostrzeżenie i nikt o nim nie wiedział. Dopiero późną nocą komendant policji zgierskiej zarządził apel wszystkich robotników, którzy pracowali w fabryce w chwili wybuchu pożaru. W czasie apelu wyszło na jaw, że
BRAK JEST DWUCH OSÓB: MARJI TESKE I ALEKSANDRA SKOWROŃSKIEGO.

Co do Teske wiadomo już, że zginęła strasznie śmiercią w płomieniach. Natychmiast udano się do mieszkania Skowrońskiego lecz tam zastano tylko zrozpaczoną żonę. Przez całą noc policja szukała go po całym miasteczku. Dopiero nad ranem gdy zgłoszono fabrykę zaczęły przy

AUSTRIA żąda wydania dr. Korkesa

Kraków, 27 września

Wydział karny sądu krakowskiego otrzymał dzisiaj pismo urzędowe z ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu z żądaniem wydania Austrii głośnego oskarżonego o oszustwa dr. Korkesa.

Wydanie nastąpi dopiero po ukończeniu rozprawy przeciw Korkesowi w Krakowie. Obecnie znajduje się on pod obserwacją psychiatrów. Dr. Korkes ma w Wiedniu szereg spraw o oszustwo.

gasać, strażacy wyciągnęli z pod zczerniałych belek
ZWĘGLONE ZWŁOKI SKOWROŃSKIEGO.

Przy nim leżał jego kapelusz, którego odzyskanie nieszczęśliwy robotnik przypłacił życiem.

Jak wynika z dalszych szczegółów Marja Teske, która nie zdołała w porę uciec z płonącej fabryki,
STARAŁA SIĘ WYSKOCZYĆ PRZEZ

OKNO Z PIERWSZEGO PIĘTRA. Przeszkodziły jej w tym kraty okienne. Ludzie stojący na podwórzu, widzieli wśród kłębow dymu i języków ognia
WYCIĄGNIETE ROZPACZLIWE DŁONIE ROBOTNICZY, KTÓRA DAWAŁA ZNAKI, BY JĄ RATOWAĆ. Strażacy czynili wszystko, co było w ich mocy, narażając swe życie, lecz mimo to nie udało się jej wydobyć z płonącego gmachu. Teske nie została właściwie spa

lona, lecz
UDUSZONA, GRZĄCYM DYMEM. Była ona wdową i pozostawiła dorosłą córkę.

Jak podają właściciele spalonej doszczętnie fabryki, straty wynoszą około 35.000 dolarów. Wiadze policyjne prowadzą w obecnej chwili energiczne śledztwo, celem ustalenia dokładnej przyczyny katastrofalnego pożaru, który pociągnął za sobą dwa życia ludzkie.

Pożar fabryki w Łodzi

Płonęła tkalnia i przedzalnia „I. A. Grünstein i S-ka” Robotnik, przyglądający się pożarowi został zabity przez tramwaj

Łódź, 27 września.

W dniu dzisiejszym straż ogniowa zaalarmowana została o godzinie piętej nad ranem
NOWYM POŻAREM JAKI WYBUCHŁ W FABRYCE „I. A. GRINSTEINA I S-ka, PRZY UL. MATEJKI 4.

W olbrzymim gmachu fabrycznym mieściła się tkalnia i przedzalnia.

Pożar wybuchł wskutek krótkiego spięcia. W jednej chwili zapaliła się przedza. Na sali znajdowało się 140 robotników.

Robotnicy, znajdujący się w fabryce w **WIELKIM POPŁOCHU** rzucili się do ucieczki. Natychmiast zaalarmowano władze policyjne oraz straż ogniową. Na miejsce pożaru przybyło 5 oddziałów straży ogniowej, które natychmiast wszczęły
ENERGICZNA AKCJE RATUNKOWA.

Na szczęście wszyscy robotnicy zdołali w porę uciec z płonącego gmachu fabrycznego.

..Dzięki intensywnym wysiłkom straży ogniowej, udało się pożar szybko zlokalizować, tak, iż
KILKA SELFAKTORÓW I DACH FABRYKI ULEGŁO ZNISZCZENIU.

W związku jednak z pożarem fabryki Grünsteina zdarzył się inny wypadek który pociągnął za sobą

JEDNO ŻYCIE LUDZKIE.

W czasie, gdy płonęła fabryka Grünsteina ul. Rokicińskiej, przy rogu Niskiej przechodził 38-letni robotnik Jan Peśki i jego żona zmiarziali do pracy, dziecko zaś chcieli zostawić w mieszkaniu swych znajomych w jednym z domów przy ul. Rokicińskiej.

Ponieważ na ulicy Rokicińskiej widać była funa pożaru, przeto robotnik

wraz z innymi przechodzącymi
ZATRZYMAŁ SIĘ NA ULICY, spoglądając na zaczerwienione niebo.

Po chwili ze wzniesioną głową chciał przejechać przez jezdnię, lecz w tej samej chwili

NADJECHAŁ TRAMWAJ LINJI Nr. 16 Motorniczy przypuszczał, że przechodzący robotnik wie o nadjeżdżającym tramwaju i przejdzie w porę przez szyny. Jednakże Peśki był tak zamyślony i zajęty funą pożaru, że
NIE ZAUWAŻYŁ NADJEJŻĄCEGO TRAMWAJU

i nie zdążył go w porę wyminać. Wagon motorowy pchnął go tak silnie, że robotnik padł na bruk uliczny,
BROCZĄC OBFCIE KRWIA.

Motorowy natychmiast zatrzymał tramwaj i zeskoczył na jezdnię, chcąc sprawdzić co się stało.

Na ulicy powstał wielki popłoch. Wszyscy rzucili się na nieszczęśliwego robotnika.

Gdy podniesiono go z ziemi, okazało się, że

BYŁ TO JUŻ TRUP.

Motorniczy na widok trupa
ZEMDŁAŁ.

Zaniesiono go więc do bramy i wezwano karetkę pogotowia. Zemdląca również żona zabitego robotnika.

Lekarz pogotowia stwierdził, że Peśki uległ pęknięciu czaszki i wskutek tego

ZMARŁ.

Pozostawiono go więc na miejscu, aż do zejścia władz sądowo śledczych.

Tymczasem lekarz pogotowia zajął się cufeniem motorniczego Jana Stomkowskiego, oraz żony zabitego robotnika. Wkrótce udało się ich przywrócić do przytomności. Karetka pogotowia odwoziła motorniczego i Peškę do domów.

Straszny ten wypadek wywołał w okolicy ul. Rokicińskiej olbrzymie wrazenie.

Fuzja największych banków niemieckich

Deutsche Bank i Discontogesellschaft z kapitałem 400 milj. mk

Berlin, 27 września

Biurowo podał dzisiaj sensacyjną wiadomość, iż w najbliższym czasie nastąpi połączenie dwu największych banków niemieckich: Deutsche Bank i Discontogesellschaft. Komunikat ten zaskoczył zarówno giełdę berlińską, jak i koła gospodarcze i sprawił piorunujące wrazenie.

Prasa stwierdza, iż chodzi u o proces koncentracijny, jakiego jeszcze nigdy nie było w niemieckim świecie bankowym.

Fuzja ma nastąpić za pomocą wymiany akcji obu banków w stosunku jedna za jedną.

Kapitał akcyjny Deutsche Banku wynosi 150 milj. mk. i będzie prawdopodobnie podwyższony o 100 milj. mk., kapitał Discontogesellschaft — 135 milj. Połą

czona instytucja posiadać będzie zatem kapitał w wysokości 385 milj. mk. Deutsche Bank posiada około 171 filij w Niemczech, poza tem 7 oddziałów zagranicznych, pracowników jest 13 tys. Obrót w r. 1928 wyniósł 225 miliardów marek.

Discontogesellschaft posiada przeszło 100 filij i agentur i zatrudnia 7 tys. osób. W r. 1928 obrót banku osiągnął 120,6 miliardów marek niem.

Połączone banki posiadać będą w niemieckim świecie bankowym absolutną hegemonję i będą się mogły mierzyć z największymi bankami amerykańskimi. Wobec połączenia ma być przeprowadzona racjonalizacja pracy, szereg filij oraz wielka ilość pracowników ulegnie redukcji.

110011

Zasady dobrego tonu W dzień nie należy mówić „dobry wieczór”, a wieczorem „dzień dobry”

Kto zapamięta to prawidło, uzyska dostęp do „najwykwintniejszych towarzystw, dyplomacji i kół światowych“...

Mnożą się w kraju narzekania na upadek obyczajów, na rozpasanie zmysłowe, na brak dobrego tonu, przyczem całą odpowiedzialność składa się na czasy powojenne, które zdegenerowały młodzież, świecącą zazwyczaj przykładem wzorowego zachowywania się.

Historycy i moralizatorzy określają i wyliczą z matematyczną dokładnością kto jest temu winien i czy tylko wojna nauczyła nas nietaktu i grubiaństwa. Sam fakt jest jednak widoczny wyraźnie bez naukowych komentarzy. Gatunek naszych zasad dobrego tonu uległ bezwzględnie znacznemu pogorszeniu. Jest to bodaj

namiastka dobrego tonu.

Smutne to zjawisko rzuca się w oczy na każdym kroku. W najelegantszej restauracji spotkanie gościa bezceremonialnie

dłubiącego widelcem w zębach, w najlepszym towarzystwie obrazi wasz smak estetyczny zachowanie się tej lub innej osoby.

Gdy zwrócić komuś uwagę, że „tak się nie je”, albo, że

„to niewypała”,

narazicie się tylko na miano „fircyka”, „gogusia”, „lalusia” i diabli wiedzą na co. Jakgdyby zwykły śmiertelnik z przesadną elegancją nie mający nic wspólnego nie mógł być dobrze wychowany!

A teraz odwrotna strona medalu. O ile smutkiem napawa nas widok ludzi, nieznających form towarzyskich, o tyle a raczej stokrój razy więcej smucić nas winni ci, którzy chcą uchodzić za nieomylnych znawców dobrego tonu.

Ostatnio namnożyło się tych profesorów prawideł życia towarzyskiego co nie miara! Każdy ma coś do powiedzenia w tej sprawie, każdy chce uczyć innych jak mają jeść, pić, spać, grać, chodzić, siedzieć, leżeć i stać!

Zazwyczaj profesorowie dobrego tonu zagłębiają się w szczegóły i zamiast poważania ściągają na siebie tylko uśmiech politowania.

Przed kilku dniami do wydziału prasowego starostwa grodzkiego w Warszawie zgłosił się niejaki p. L. H. z prośbą o przeczytanie jego pracy p. t. „Nauka dobrego tonu”.

Z pism warszawskich dowiadujemy się że książka ta zawiera wiele zabawnych szczegółów. Przedewszystkiem w przedmowie znaleźć można ustęp następujący:

— „Autor tej naukowej książki nie jest ani fagasem, ani fircykiem salonowym. System dobrego tonu, ułożony w tym dziele oparty jest na długoletnich obserwacjach, na studiach historycznych i badaniach estetyki salonowej.

Kto przestudjuje nasz skromny wysiłek, ten może śmiało starać się o dostęp do najwykwintniejszych towarzystw do dyplomacji i kół światowych...”

Owszem, starać się może, ale czy go tam wpuszczą do tych „kół światowych” to rzecz bardzo wątpliwa.

Bo z czym chce postać swych wychowanków do „dyplomacji i najwykwintniejszych towarzystw” szanowny profesor dobrego tonu?...

Oto przedewszystkiem poucza przyszłych dżentelmanów, że wieczorem nie należy mówić „dzień dobry”, a zrana „dobry wieczór”. Ma to być podobno oznaką zupełnego braku wychowania.

Poza tem nie całuje się w rękę panny w obecności mamy, natomiast jest to dopuszczalne „gdy mamy niema. Nie należy wybierać widelcem grochu z zupy, ani krajać nożem galarety.

Dalej autor poucza: Człowiek dobrego tonu nigdy nie krzyczy, a mówi spokojnie nawet wtedy, gdy się pod nim pali.

Znany elegant angielski lord Richerds kiedy zauważył, że się pali sąsiedni dom, przebrał się powoli w żakiet, włożył cylinder

i udał się spokojnym krokiem do straży ogniowej.

Przedstawivszy się komendantowi, poprosił o wybaczenie, że przeszkadza i.. dopiero wtedy zaznaczył, że o ile mu się nie zdaje, w pobliżu pali się dom. Wprawdzie dom się już dawno spalił, ale dobry ton został zachowany”.

Jakiś humorysta spisał kiedyś w feljtonie zasady dobrego tonu.

Podał między innymi, że gość po kolacji nigdy nie powinien położyć się do łóżka gospodarzy, chyba...

na wyraźne życzenie gospodyni. Do tej kategorii rad i wskazówek zaliczyć należy „Naukę” dobrego tonu”.



„CASINO”

Dzisiaj i dni następnych!

Wielki film mistrzowskiej reżyserji
ERNESTA LUBICZA p. t.

„Książę Student”
(ALT HEIDELBERG)

W rolach głównych:

RAMON NOVARRO, Norma Shearer.

Film tchnący wytwornym smakiem, wyrafinowaną kulturą artystyczną, przepojony romantyzmem i poezją.

Specjalna ilustracja muzyczna L. KANTORA.

Pocz. seansów o g. 4 30, 6, 8 i 10 w.



Główna wygrana loterii dla... Stalina Niezwyczajna scena w banku państwowym w Moskwie

Do banku państwowego Sowietów w Moskwie zgłosił się w tych dniach pewien mężczyzna, który okazując bilet obligacji pożyczki wewnętrznej, zażądał wypłacenia przypadającej mu wygranej w kwocie równej naszym 100 tys. złotych.

Żądanie okazało się uzasadnione, wobec czego urzędnik wystawił zlecenie do kasy, przystąpił do dopełnienia ostatniej formalności, t.j. wylegitymowania szczęśliwego posiadacza biletu.

Niespodziewanie jednak mężczyzna ten odmówił podania swego nazwiska, oświadczając, że woli raczej zrezygnować z wygranej, niż zdradzić swoje incognito.

Słowa te wywołały wśród obecnych

łatwo zrozumiałe wrażenie. W oka mgnienia zbiegli się wszyscy urzędnicy banku i każdy się cisnął, aby ujrzeć tak niezwykłego interesanta, który nawet za tak wysoką cenę nie chce odsłonić swego nazwiska.

Wezwano i dyrektora i ten dopiero rozwiązał zagadkę: W tajemniczym mężczyźnie poznał on osobistego sekretarza.. Stalina.

Podziałało to jak grom. Sumę wypłacono natychmiast, rezygnując z dopełnienia formalności.

W Moskwie zaś krąży pogłoska, że faktycznym właścicielem losu jest sam Stalin, który wolał to jednak ukryć w tajemnicy.

Pierwsza podróż dokoła świata trwała 1124 dni, ostatnia - 21

„Graf Zeppelin” odbył podróż naokoło świata w ciągu 21 dni. W r. 1520 Fernando de Magalhaes wyruszył w podróż dokoła świata na żaglowcu; trwała ona przeszło 3 lata, dokładnie 1124 dni. Na owe czasy ta podróż ze względu na niezwykle trudne warunki, była rzeczą nadzwyczajną.

Magalhaes uważany był, zresztą zupełnie słusznie za największego po wszystkie czasy żeglarza; był to niezwykle śmiały poszukiwacz przygód, który wyświadczył ludzkości olbrzymie usługi, jeśli chodzi o rozszerzenie światopoglądu.

Portugalczyk z urodzenia Magalhaes już od najmłodszych lat wstąpił na służbę w Hiszpanji. Wtedy to — był początek szesnastego stulecia — żeglarze portugalscy wrócili właśnie z Indji i przywieźli z sobą z tej krainy bajki mnóstwo najcenniejszych rzeczy. Była to pierwsza tak owocna wyprawa.

Ich powodzenie nie dawało spać Magalhaesowi, który z hiszpańska nazywał się Magelan. I on chciał popłynąć na nieznaną wodę, odkrywając nowe lądy.

Chciał odkryć wyspy Molukskie i ofiarować je swemu władcy, cesarzowi Karolowi IX; były to wyspy o nieprzebranych skarbach w zakresie korzeni, a więc cynamonu, goździków i t. p.

Lecz tak pomyślana przez Magellana wyprawa była podówczas podróżą w niewiadome. Mapy morskie były nie do użycia, różne instrumenty bardzo pierwotne, same żaglowce bardzo niepewne, nie będące w stanie stawić oporu falom nawet podczas malej burzy. Ówczesna geografia tkwiła jeszcze w powijakach, nawet globus był jeszcze niekompletny i niedokładny. Przeświadczenie, iż ziemia ma kształt kuli, ludzkość zdobyła dopiero dzięki podróży naokoło świata Magellana. Ówczesni żeglarze zdani byli głównie na własny instyngt.

Ten właśnie instyngt pokierował też Magellanem, gdy powziął niezwykle śmiały plan szukania drogi do wysp Molukskich w kierunku zachodnim. Karol V oddał śmiałemu żeglarzowi do rozporządzenia pięć statków z 265 ludźmi załogi, przeznaczając zaś na nią 8,334,335 złotych

Iste NAJLEPSZA KRAJOWA WODA KOŁONSKA

Kalm były i są najczęściej używane w Polsce.

APREMILION bieli i udelikatnia cerę.

KAPIEL MYDŁEM JODOWYM Saponinol ODŚWIEŻA WZMACNIA NERWY

L. S. STEMPNIIEWICZ-POZNAŃ

Pierwsza wypożyczalnia aeroplanów

Wobec rozwoju komunikacji lotniczej w St. Zjednoczonych, w Kansas City zorganizowane zostało pierwsze na świecie przedsiębiorstwo wynajmu aeroplanów na dowolny czas. Nowa firma nosi nazwę Saunders Flyit Yourself Co. Każdy, posiadający „prawo lotu”, będzie mógł wynająć aeroplan za opłatą 20 dolarów na godzinę, jeśli zaś sam nie może pilotować, wraz z pilotem za opłatą 30 dolarów na godzinę.



KRZEBEL

b. pułkownik dawnej cesarskiej armii niemieckiej, zamianowany został przez prezydenta Czang - Kai - Czenga doradcą w sprawach militarnych przy rządzie nankińskim.

Samobójstwo w dniu rozwodu 28-letni kupiec Samuel Frenkiel otruł się wczoraj sublimatem.

Łódź, 27 września.
W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych, dom przy ulicy Żeromskiego 29 stał się widowiskiem tragicznego samobójstwa jednego z lokatorów tego domu 28-LETNIEGO SAMUELA FRENKLA.

F. od dwóch lat był żonaty. Ostatnio między nim a żoną wynikły poważne nieporozumienia, które doprowadziły do separacji. Żona wróciła do mieszkania swoich rodziców, F. zaś zamieszkał nadal w domu przy ul. Żeromskiego 29. **WCZORA! MIAŁ UDZIELIĆ SWEJ ŻONIE ROZWODU.**

Do rabina jednak się nie zgłosił. Zazwyczaj wychodził rano ze swego mieszkania, zamykając je na kłódkę i wracał dopiero późnym wieczorem. Wczoraj uwagę sąsiadów zwrócił fakt, że na drzwiach mieszkania F. nie było kłódki.

Oznaczało to że właściciel mieszkania jest w domu. Przed wieczorem jedna z lokatek tego domu wchodząc na górę po schodach usłyszała z mieszkania Frenkła wydobywające się jęki. Zaalarmowała na tymczasie dozorcę domu, który wraz ze ślusarzem wylał drzwi i wszedł do wnętrza mieszkania.

OCZOM ICH PRZEDSTAWIŁ SIĘ OKROPNY WIDOK. FRENKIEL LEŻAŁ NA ŁÓŻKU, WIJĄC SIĘ W STRASZLI

WYCH BÓLACH, A Z UST JEGO WYDOBYWAŁY SIĘ PRZYTLUMIONE JE KL.
Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził **ZATRUCIE SUBLIMATEM.**

Karetka pogotowia odwiozła denata do mieszkania jego rodziców. Jak ustaliło wstępne dochodzenie, **PRZYCZYNA ROZPACZLIWEGO KROKU BYŁY NIEPOROZUMIENIA MAŁŻENSKIE.**

Ostatni świadkowie zeznają dziś w procesie „Władców Nocy“

Łódź, 27 września.
Piąty dzień sensacyjnego procesu przeciw krwawym „Władcóm nocy“ rozpoczął się dziś o godzinie 10 z rana. W dalszym ciągu zeznawała

granatowy mundur Szczechińskiego. Garnitur ten nosił Szczechiński w dniu zamordowania b.p. Michała Króla.

ostatnia partja świadków składająca się z 28 osób.

Woźny odpakuje paczkę i rozkłada garnitur na stole sędziowskim. Szczechiński przyznaje, że to był jego garnitur, lecz gdy przewodniczący zapytuje świadka o szczegóły w sprawie zamordowania b. p. Króla,

Świadkowie naogół składają zeznania zgodne z aktem oskarżenia. W pewnych chwilach tylko oskarżenia kwestionują niektóre punkty w zeznaniach świadków,

Szczechiński krzywi się i zatyka uszy palcami.

lecz ich sprostowania dla sprawy nie mają żadnego znaczenia. Są to blahe szezegóły, dotyczące przeważnie dat.

W dniu dzisiejszym zakończone zostanie więc przesłuchanie świadków. Jutro prawdopodobnie nastąpi przemówienie stron, poczem nastąpi jedno lub dwudniowa przerwa. Wyroku należy się więc spodziewać nie wcześniej jak we wtorek.

Świadek, przodownik Wutke, zeznaje, że w czasierewizji u oskarżonego Sikorskiego znalazł

Plaga wilków na Kresach

Warszawa, 27 września.
W ostatnich dniach pojawiły się masowo wilki w rejonie posterunku policji państwowej Berezno i Michalinie. Wilki wyrządzały miejscowej ludności znaczne szkody w inwentarzu żywym. Władze administracyjne wydały zarządzenie, aby natychmiast przeprowadzić rejestrację szkód i ustalić rozmiary niebezpieczeństwa grożącego ze strony stad wilków. Wydano również zarządzenie, aby w razie powtórzenia się najścia wilków na osady, przeprowadzono oblawę.

Samobójstwo w domu noclegowym Bezdomny włóczęga leży nieprzytomny w szpitalu.

Łódź, 27 września.
Dziś o g. 8 nad ranem w przytułku noclegowym przy ulicy 28 p. Strzelców Kaniowskich 32 dozorca przytułku zaalarmowani zostali

O g. 7 wstał i wyszedł, lecz po kilku minutach wrócił i korzystając z tego, że w sieni nikogo nie było, wychylił flaszkę z trucizną.

WYPADKIEM SAMOBÓJSTWA.
Okazało się, że jeden z pensjonariuszy Andrzej Krygier napił się w celu samobójczym spirytusu denaturowanego. Krygier przybył wczoraj do przytułku noclegowego jak zwykle w godzinach wieczornych i zaraz

Leżącego na schodach nieprzytomnego Krygiera zauważył jeden z pensjonariuszy, który wszczął alarm. Zawezwano natychmiast karetkę pogotowia, która odwiozła denata w stanie b. ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

POŁOŻYŁ SIĘ SPAC.
W nocy wstawał kilkakrotnie i wchodził na podwórze — w jakim celu nie wiadomo. Był on bezdomny i nie miał w Łodzi nikoż z rodziny.

Przyczyny rozpaczliwego kroku na razie nie udało się ustalić. Jeden z pensjonariuszy stwierdził tylko, że Krygier od dawna nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa a przed kilku dniami wyraził się nawet że zbrydłemu życie, gdyż nie ma dla kogo istnieć na świecie.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Jak klown Fratelli radzi sobie, kiedy chce potajemnie zobaczyć się ze swoją ukochaną...
(Judge)

Zmiany w M.S.W. Dymisja dyrektora dep. Strzeleckiego

Warszawa, 27 września.
Dyrektor departamentu samorządowego w min. spraw wewnętrznych, p. Strzelecki złożył prośbę o dymisję, która została przyjęta. Dyr. Strzelecki przez dłuższy czas pełnił obowiązki komisarza rządowego miasta Lwowa, skąd został przeniesiony do centrali M. S. W. na stanowisko dyrektora departamentu. Następcą dyr. Strzeleckiego ma być mianowany w dniach najbliższych. Słychać, iż w najbliższym czasie należy się spodziewać dalszych zmian na wyższych stanowiskach w M. S. W.

Powiesił się w lesie

Łódź, 27 września.
W dniu dzisiejszym nad ranem ludzie przechodzący przez las w pobliżu wsi Marcyglów w powiecie konińskim zauważyli na jednym z drzew wisielca. Zaalarmowano najbliższy posterunek policji. W czasie dochodzenia stwierdzono, że wisielcem owym jest 23-letni Jan Madaliński mieszkaniec wsi Dłusk, powiatu słupeckiego. Przyczyny samobójstwa nie udało się na razie ustalić.

Morderstwo rabunkowe w Warszawie 70-letnia staruszka uduszona przez dwóch nieznanych zbrodniarzy.

Z Warszawy donoszą:
Cicha zazwyczaj dzielnicę staromlejską zaalarmowała wczoraj wieczorem wieść o

Lekarz skonstatował śmierć. W mieszkaniu panował nieład, świadczący o

oberwładni ją, udusili.
poczem dokonali rabunku.

potworne zbrodni
dokonanej na osobie 70-letniej staruszki, Katarzyny Szymańskiej, zamieszkałej przy mężu w domu nr. 3 przy ulicy Rycerskiej.

dokonanym rabunku.
Doraźne śledztwo ustaliło, iż około godziny drugiej w południe jacyś **dwa młodzi osobnicy**

Co stało się ich lupem, niewiadomo, bowiem Szymański pod wpływem strasznego ciosu jest półprzytomny i zeznać składać nie może.

Mąż zamordowanej Józef Szymański, pracownik warsztatów tramwajowych, wróciwszy z pracy do domu, zastał drzwi mieszkania zamknięte. Na stukanie **niki nie odpowiadał.**
Zdziwiło to Szymańskiego, bowiem żona czekała zwykle na niego z obiadem sądząc jednak, że żona zasiadła się w kościele, postanowił czekać, gdy jednak po godzinie staruszka jeszcze nie wróciła, Szymański wezwał ślusarza, który w obecności posterunkowego otworzył drzwi.

Zapytywali dozorcę domu Walentego Cichońskiego o mieszkanie Szymańskich. Dozorca wskazał przybyszom facjatkę na drugim piętrze.

W ostatniej chwili na podstawie zeznań Szymańskiego ustalono, że bandyci zrabowali tylko 600 złotych w gotówce ukryte w blaszanym pudełku w skrzyni.

Tuż za progiem leżała Szymańska **z ustami zakneblowanymi.**
Ręce i nogi miała związane ręcznikami, na szyi widniały sine ślady, jakby od duszenia.
Narazię sądzono, że staruszka żyje, bowiem

Z tem samem pytaniem zwrócili się oni do lokatorki tegoż domu p. Boleskiej. Imia sąsiadka Szymańskich, p. Helena Komarowska słyszała stukanie do ich drzwi, oraz następujący urzywek rozmowy:

Tenor ze złamaną nogą

dośpiewał partję do końca
Rzym, 27 września.

ciało było jeszcze ciepłe,
zajęto się więc doraźnym ratunkiem i wezwano Pogotowie.

— Kto tam? — zapytał głos staruszki.
— Wiadomości z Ameryki — brzmiała odpowiedź.
— Czy nie od Staśka?
— Tak, od Staśka...
Staruszka widocznie uwierzyła złoźczyncom, wpuściła ich i **przyjęła gościńde,**
jak świadczya pozostałe na stole nakrycia i resztki obiadu.
Prawdopodobnie w czasie jego spożycia zbrodniarze rzucili się na bezbronną ofiarę.

Wczorajsze przedstawienie opery „Cyrulik Sewilski“ w teatrze Verdigo we Florencji miało przebieg niezwykle dramatyczny.
Znany tenor włoski, Borlini, złamał podczas występu nogę i wbrew radom lekarzy, nie pozwolił na przerwanie przedstawienia i mimo szalonego bólu, odśpiewał swą rolę, aż do końca, siedząc na krześle.

W notesie reportera.

Wskutek nadmiernego rozgrzania pekła w fabryce Eiserta przy ul. Karola nr. 19 żelazna beczka po oliwie.
Odtamkami jej zostali ranni trzej robotnicy, a mianowicie: Adam Jarkiewicz, zamieszkały przy ul. Łągowickiej nr. 104, Władysław Lewandowski, zamieszkały przy ul. Odyńca nr. 29 i Franciszek Wolta, zamieszkały przy ul. Lewela. 20.
Pierwsz dwaj, po udzieleniu im doraźnej pomocy przez lekarza pogotowia, zostali umieszczeni w szpitalu św. Józefa, trzeci zaś, jako lżej poszkodowany został przewieziony do domu.

W mieszkaniu Tomasza Opalińskiego przy ul. Nowo-Zarzewskiej, po libacji, suto zakrapianej wódka, wynikała bójka, w czasie której Tomasz Wucl odniósł kilka ran rąbanych głowy.
Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarza pogotowia i w stanie poważnym przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Film który przewyższa znacznie „Symfonię Zmysłów“ i Annę Kareninę

„Władczynie Miłości“
Arcyfilm
GRETY GARBO
i JOHNNA GILBERTA

Czytajcie
„REPUBLIKE“



Dowcip.

Nie lekceważmy dowcipu. Dowcip to wielka rzecz. Czasem więcej znaczy niż ciós zadany szabłą lub sztyletem.

Dawniej wypadek, który zamierzam niżej opisać, skończyłby się zapewne pojedynkiem na pistolety i przelwem krwi. Dziś krwią nikł nie szafuje. Ludzie rozumieją, że w pewnych okolicznościach nic tak nie działa skutecznie jak mądre, dowcipne słowo.

Przystąpmy jednak do rzeczy: Rzecz dzieje się w jednym z nocnych lokali.

Przy dwóch stolikach, sąsiadujących ze sobą, siedzi pewien pan z panią, a naprzeciw — dwa młodzieńcy.

Pani nosi wieczorową suknie. Młodzieńcy ani na chwilę nie odrywają wzroku od przystośnej niewiasty. Spójrzała ich ślizgają się po jej nagich rękach i ramionach.

Dama nie zwraca na to uwagi. Jakgdyby młodzieńców wcale nie było. Mimo to ten jednostronny flirt trwa dalej.

Jej towarzysz również nie zwraca na to uwagę. Jest zamyślny. A może udaje tylko, że nie widzi. Młodzieńców ośmiela to coraz bardziej. Uśmiechają się i patrzają coraz natarczywiej.

Wreszcie legomość przywołuje kelnera i plać rachunek. Jego towarzyszą wstaje. On również podnosi się z miejsca, ukazując swą atletyczną postać w całej pełni. W eleganckim smokingu wygląda wspaniale.

Młodzieńcy nadal nie odrywają wzroku z twarzy jego towarzyski.

Goście siedzący obok czekają w napięciu Co teraz będzie...

Dama przechodzi spokojnie, kierując się w stronę wyjścia, a jej towarzysz kładzie się grzeźnie i pyta:

— Czy panowie pozwolą, że opuścimy już ten lokal?..

Stop.

Hallo! Tu radjo!

11.56—12.05 Sygnal czsu, hejnał maracki.
12.05—12.50 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Wiadomości z P. W. K. 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.20 — Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 16.15 — Kacik krótkofalowy. 16.30—17.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Mój ostatni feljton” — wygl. p. Strzetelski.
17.25 — Pogadanka p. A. Polki-twórcze czasów nowszych — wvzl. p. M. Ankiewiczowa. 17.50 — Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00 — Romantycy. 19.25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny oraz „ansmbla z Krokwa notowań giedy zbożowej krakowskiej. 19.56—20.05 — Sygnal czasu. 20.05 — „Co Warszawa zrobiła dla zdrowia dzieci w okresie wakacji” — wygl. dr. M. Roszkowski. 20.30 — Koncert symfoniczny. 22.00—22.20 — Komunikaty: meteorologiczny, P. A. T., policijny i sportowy.



„Jej usta szukały ust, które zaspokoilyby jej nigdy nieugaszone požadanie”...
„W ogniu namiętności spalało się jej serce...”

„Władczyni Miłości”

W rolach głównych:

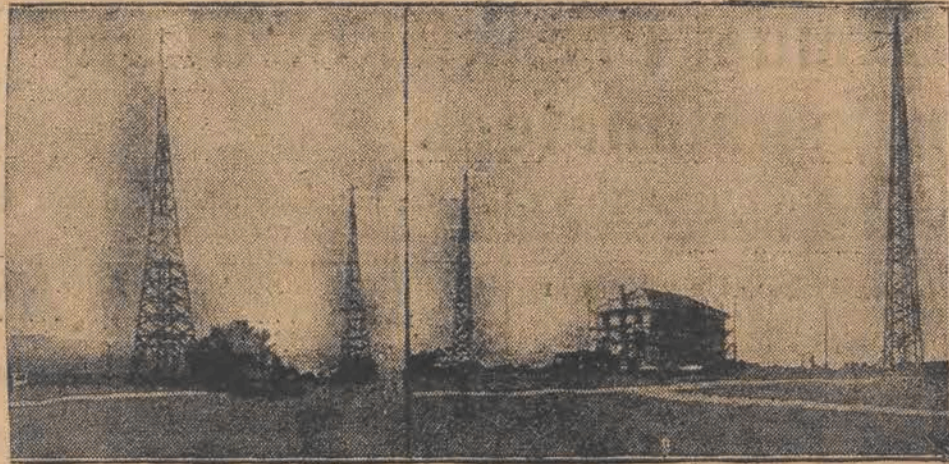
**GRETA GARBO
i JOHN GILBERT.**



CO BĘDZIE W TEATRZE
„SPLENDID”

Czytajcie
„REPUBLIKE”

Stacja radjowa Ligi narodów



Liga narodów będzie miała — w celu zachowania swej zupełnej niezależności — własną radio-stację, która służyć będzie zarówno do nadawania jak też przyjmowania wiadomości. Stacja ta — zbudowana w pobliżu Genewy — jest już, jak widać z powyższego zdjęcia — prawie ukończona.

24 tysiące gruźlików szuka naprzódno wolnych miejsc w sanatorjach

Posiadamy za ledwie 48 szpitali przeciwgruźliczych z pięcioma tysiącami łóżek

Lódź, 27 września.

Mimo wysiłków społeczeństwa, władz miejskich i Kasy chorych nie możemy zapewnić ciąglej a niezbędnej kuracji cho rym na gruźlicę z powodu braku miejsc w sanatorjach i szpitalach.

W całym kraju bolączka ta daje się dotkliwie we znaki, lecz Łódź, dostarczająca największego kontyngentu gruźlików, odczuwa brak miejsc w szpitalach bodaj najboleśniej.

Cały świat stanął obecnie do walki z gruźlicą — tym najgroźniejszym wrogiem ludzkości. Wszędzie organizuje się zbiórki funduszków na walkę z tą straszną chorobą.

Niestety, u nas zwalczanie gruźlicy nie jest jeszcze prowadzone na tak szeroka skalę jak zagranicą. W Niemczech naprzykład istnieje blisko

200 sanatorjów z 38-oma tysiącami łóżek szpitalnych, w Polsce zaś istnieje tylko 48 sanatorjów, zawierających ogółem 5.000 łóżek.

W Danii każdy gruźlik znajduje miejsce w szpitalu, a u nas brak łóżek dla 24 tysięcy pacjentów!

Nie należy przytem zapominać, że w Danii jest zagrożonych na gruźlicę 95 osób na sto tysięcy mieszkańców, u nas zaś każde 100 tysięcy mieszkańców posiada w swych szeregach blisko 300 gruźlików.

We Francji sprawa ta przedstawia się również lepiej niż u nas, gdyż jest tam sześć razy więcej miejsc w sanatorjach przeciwgruźliczych niż u nas.

Dane te nasuwają bardzo smutne refleksje.

Czy odpowiednie czynniki potrafią z tych cyfr wyciągnąć właściwe konsekwencje?..

2.000 przychodni, podczas gdy my posiadamy za ledwie 200

Łysy „dominikanin” czyli nowa forma oszustwa małżeńskiego

Pewna bogata wdowa berlińska, pani M., poznała w jakimś lokalu okazale wyglądającego jegomościa, który odznaczał się tak wspaniałą łysiną, że cała głowa jego nie grzeszyła nawet śladem choćby jednego włosa.

Łysy pan okazał się bardzo miłym towarzyszem i pani M. zaprosiła go do siebie.

Łysy pan zjawił się w oznaczonym terminie i opowiedział pani M. swoją historię życia. Mówił więc, że należy właśnie do zakonu Dominikanów, ale zbyt surowa reguła tak mu ciążyła, że musiał wystąpić z zakonu.

Nie chcąc zaś, ażeby w sukniach cywilnych poznano w nim zakonnik’a po tosurze, kazał sobie zgolić całą głowę.

Życie klasztorne, chociaż je musiał porzucić wpłynęło zbawiennie na jego duszę, rozświetliło ją, nauczyło poszanowania dla bliźnich i dla ich mienia. I dlatego łysy pan obiecuje sobie wiele po swoim życiu nowem, w którym mu tylko brak miękkiej i dobrej dłoni kobiecej...

Jak się urządzi w przyszłości, jeszcze nie wie, bo długo jeszcze potrwają rokowania z klasztorem, w którym zostawił swój majątek. Ma zamiar kupić wielkie dobra, na które trzeba ogromnego zadatku.

Wdowa uznała, że opowiadania bylego zakonnika są niesłychanie zajmujące, to też kiedy łysy pan oświadczył jej o otwarcie, nie odmówiła.

Przed niedalekiem małżeństwem spiętrzyły się jednakże pewne trudności. Ostatecznie rozstanie się z zakonem musiało dokonać się w Rzymie, a również trzeba było dać wspomniany zadatek na dobra. Ale miękka i dobra dłoń pani M. znalazła na to radę.



ADAM DIDUR

W największej w świecie operze.

Znakomity nasz śpiewak Adam Didur został zaangażowany na zimowy sezon do nowojorskiej Metropolitan Opera. Udaje się on tam na początku przyszłego miesiąca, wraz ze swą córką p. Olga Wiktorowa, która również poświęca się karierze operowej.

Wells pisze dla ekranu.

Słynny autor całego szeregu powieści fantastycznych, H.G. Wells, napisał obecnie dla ekranu serje krótkich filmów humorystycznych, w których główną rolę grać będzie znana londyńska aktorka Elza Landchester.

Scenariusze Wellsa zaczęły już nakrecać jedno z angielskich towarzystw filmowych.

Związek krytyków muzycznych i teatralnych

W Bukareszcie odbył się w tych dniach kongres przedstawicieli związków krytyków muzycznych i dramatycznych, na który zjechali się najwybitniejsi krytycy ze wszystkich stron Europy.

Na kongresie tym utworzono powściągnię stowarzyszenie krytyków pod nazwą: Federacja międzynarodowego związku krytyków muzycznych i teatralnych.

Przyszły kongres odbędzie się za rok w Pradze czeskiej.

Karnicik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj z powodu próby generalnej teatr zamknięty.

„Mira Efros”

Jutro o godzinie 4 po południu po cenach najniższych (od 50 gr.) „Mira Efros” — głosna sztuka Gordina, która zyskała entuzjastyczne przyjęcie i stała grana jest przy wypełnionej audowni. Obsada premierowa z p. Horecką na czele.

Wesele Figara”

W niedzielę o godzinie 4 popołudniu po cenach znitonych „Wesele Figara” uroczyste widowisko Beaumarchais’ego z udziałem chóru i balletu w inscenizacji i reżyserji K. Tatarkiewicza. Dekoracje: K. Mackiewicz.

Bilety do nabycia w kasie zamawiają w kwiatarni Salwy Moniuszki 2 od 10 rano do 7 wieczorem bar przerwy.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, piątek z powodu generalnej próby „Grubych ryb” teatr nieczynny.

PIERWSZA POPOLUDNIOWKA W TEATRZE KAMERALNYM.

Na pierwszym popołudniowym przedstawieniu w T. Kameralnym dana będzie komedia Bolesława Gorczyńskiego „Reczywistość”. Początek o godz. 5 Gony od 1.50 do 6 zł.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj, piątek, premiera niegranej dotychczas w Teatrze Popularnym głosnej komedii „Gabryeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z Sabiną Zielińską w roli tytułowej. Obsada stanowia Z. Marcinowska, Puchmiewska, W. Paczkowska, F. Trapeszówna, J. Faleńska, A. Górecki, M. Pluciński. Reżyserował St. Debiz — dekoracje E. Pietkiewicza.

TEATR GEYEROWSKI

Jutro sobota wieczorem oraz w niedzielę dwa razy wspaniały dramat historyczny „St. Zeromskiego „Sulkowski” z T. Staszewskim w roli tytułowej.

Lekarz-dentysta
Fanny Horowicz
Cegielniana 25, I p. fr.
Ordynuje w godz. 9—1.

„Motyl Brukowy”
z największą tragiczną chinką
ANNA MAY WONG
to najbliższa sensacja w kinoteatrze?



Oryginalny mecz tenisy Anglia-Francja

Między Anglią i Francją rozegrane zostanie spotkanie tenisowe w dniu 12 października w Londynie w halach Queen's Clubu. Drużyny składać się będą z sześciu graczy, z których dwaj muszą posiadać więcej jak 40 lat. Francuski zespół składać się będzie z następujących graczy: Max Decaupis, Maurice Germot (powyżej 40 lat) i Jean Borotra Gerbaut, Ch. Boussu i A. Gabert. Skład drużyny angielskiej nie jest jeszcze znany. Przypuszczać należy, że w spotkaniu tym weźmie udział amerykańczycy Tilden, bawiący obecnie w Londynie, który zostanie zaproszony do zespołu angielskiego.

Echa wypadku z chłopcem we Lwowie Warszawianka zaprzecza jakoby Luxenburg pchnął chłopca

W Nr. 261 „Expressu” z dnia 19 b. m. zamieściliśmy notatkę o wypadku jaki wydarzył się we Lwowie po meczu Warszawianka — Pogoń, który zakończył się wstrząsem mózgu 15-letniego ucznia lwowskiego Włodzimierza Kowala. W sprawie tej otrzymaliśmy z Kl. Warszawianka poniższe sprostowanie:

„Do taksówki systemu Ford, wiozącej naszych piłkarzy oraz studenta Uniwersytetu Lwowskiego Jerzego Littęra, uczepiło się dwóch wyrostków, którzy na widok posterunkowego, kontrolującego przy rogatce chcieli zeskoczyć,

przyczem jeden z nich w rzeczywistości zeskoczył, nie będąc absolutnie dotknięty przez żadnego z naszych piłkarzy, a drugiego gracz nasz Jan Luxenburg przytrzymał ręką aż do chwili zatrzymania taksówki i wówczas dopiero zezwolił mu zejść.

Powyższe stwierdzić mogą pod przysięgą prócz wyżej wymienionego Jerzego Littęra, znajdujący się w tej taksówce: Stejan Domański, Edward Lachowicz, Witold Godlewski (kierownik ekspedycji do Lwowa) i Zbigniew Zarzecki.”

Należy wyjaśnić termin trwania dyskwalifikacji Mili

Jak wiadomo Milla został przez Wydział Gier i Dyscypliny zdyskwalifikowany na cztery tygodnie, jednocześnie zaś za to samo przewinienie ukarany został Milla przez Ligę na trzy tygodnie. Z tego względu Łódzkie władze piłkarskie jak i zarząd ŁKS-u znaleźli się w kłopotach. Jak się dowiadujemy w sprawie tej zwrócił się Zarząd ŁZOPN-u do najwyższej magistratury piłkarskiej, która rozstrzygnie o ważności jednej z kar.

Mecz bokserski Polska — Niemcy

Prasa niemiecka podaje, że Amatorski Związek Bokserski w Niemczech zamierza rozegrać w najbliższym czasie dwa spotkania międzypaństwowe: 3 listo pada z Czechosłowacją i w pierwszych dniach stycznia z reprezentacją Polski w Poznaniu lub Warszawie.

Jeszcze jedna porażka tenisisty Najucha

Najuch został znów pokonany w Kolonii przez młodego francuza Ramillona w pięciu setach 6:8, 6:3, 6:8, 7:5, 6:2. W grze podwójnej pokonała para Burke-Ramillon parę Najuch Richter 6:2, 7:5, 1:6, 6:4.

Walne zebranie

Łódzk. Zw. Bokserskiego

Jak się dowiadujemy w nadchodzącą sobotę o godz. 8-ej wieczór odbędzie się roczne zebranie Łódzkiego Związku Bokserskiego. Na zebraniu tym omówiony zostanie plan działalności na najbliższą przyszłość, oraz powzięte mają być ważne uchwały.

Skład Ł. K. S.-u

na mecz z Cracovią

Jak się dowiadujemy drużyna piłki koszykowej ŁKS-u, która na nadchodzącą niedzielę zmierzy się z Cracovią w Krakowie, wystąpi w następującym składzie: Janyst, Wentel, Pegza I, Pegza II, Laufer I. Łodzianie wyjeżdżają do Krakowa w sobotę.

Gry sportowe

na boisku gimn. im. Piłsudskiego

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 10,30 na boisku gimnazjum im. J. Piłsudskiego odbędą się zawody sportowe z następującym programem: Siatkówka żeńska: Sobolewska — Krügirowa, koszykówka: Zimowski — Piłsudski, Tomaszewski — Seminarjum Naucz. oraz międzyszkolne zawody lekkoatletyczne Seminarjum — Piłsudski. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra szkolna.

Akademicy

z całej Polski na starcie

Jak się dowiadujemy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie turniej lekkoatletyczny akademików wyższych uczelni w Polsce. Ponieważ jak wiadomo najlepsi polscy lekkoatleci rekrutują się w lwiej części z akademików, przeto spodziewać się należy, że na zawodach tych uzyskane zostaną b. dobre wyniki.

Zawody lekkoatletyczne dla zawodników żydowskich

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Krakowie na zawodach jubileuszowych Makkabi ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne dla żydów-lekkoatletów z całej Polski. Udział w zawodach weźmieilkanaście towarzystw żydowskich.

Rapid pokonany w półfinale Po dwugodzinnej grze Ujpesti zwycięża 3:1 i przechodzi do finału o „Mittropa-coup”.

(Korespondencja własna „Expressu”)

Praga, 24 września 1929 r.

Tegoroczne spotkania o puchar Europy środkowej (Mittropa cup) dla zawodowych drużyn piłkarskich narobiły jak wiadomo dużo wrzawy w sferach piłkarskich Europy. Po bezbramkowym wyniku spotkania Ujpesti — Rapid (0:0) wynikł spór którą z drużyn dopuścić do finału.

Ostatecznie po długotrwałych targach postanowiono powtórzyć mecz Rapid — Ujpesti na neutralnym gruncie na boisku Slavji praskiej.

Spotkanie to odbyło się w dniu onegdajszym i zakończyło się rezultatem 3:1 dla Ujpesti. W ten sposób drużyna węgierska przechodzi do finału i zmierzy się ze Slavją.

Szczegółowy przebieg sensacyjnego meczu Rapid — Ujpesti, według relacji naszego praskiego korespondenta sportowego (L. Z.) przedstawia się następująco:

„Mimo powszedniego dnia przeszło 20 tysięcy widzów przybyło na boisko Slavji, by przyrzeć się sensacyjnej walce o „Mittropa-soup”.

Wraz z drużynami przybyli z Budapesztu i Wiednia zwolennicy obu zespołów, których obecność na boisku dała się wyraźnie odczuć, gdyż „kibice” prawie przez cały czas gry doppingowali swoje zespoły.

Drużyny wystąpiły do walki w następujących składach:

RAPID: Hribar; Schramseis, Czejka; Madlmayer, Smitsik, Luef; Kirbes, Wesselik, Kuthan, Horwath, Wessely.

UJPESTI: Acht; Kövago, Fogl III; Borsanyi, Köves, Wilhelm; Ströck, Auer, Meszaros, Spitz, Szabo.

Przebieg gry niezwykle sensacyjny. Faworytem meczu była drużyna Rapidu, która jednakowoż całkowicie zawiodła pokładane nadzieje. Nawet tak rutynowani piłkarze jak Wesselik, Kuthan albo Horwath wykazali w czasie gry dziwną treść, która nie ustępowała przez cały czas meczu.

Do porażki wiedeńczyków przyczynił się jednak w dużej mierze weteran Kuthan na środku napadu.

Ten świetny ongiś międzynarodowy obrońca jest już stanowczo za stary i w ważniejszych spotkaniach występować nie powinien. Porusza on się na boisku z wielkim trudem i wskutek tego powolności atak Rapidu nie funkcjonował należycie.

Węgrzy byli znacznie ruchliwsi od wiedeńczyków.

W pierwszej połowie jedyną bramkę zyskuje Rapid z przeboju Wesselika. Po zmianie stron przewagę posiadała węgry, którym udaje się wyrównać ze strzału prawego łącznika Auera.

Po 90-cio minutowej grze wynik remisowy nie ulega zmianie, wobec czego przedłożono grę na dwa razy po 15 minut.

Już w pierwszym kwadransie ku niezwykłej ucieście zwolenników drużyny węgierskiej zdobywa Auer drugą bramkę dla Ujpesti, a po trzeciej pauzie już w pierwszych minutach fenomenalny Auer

zyskuje trzeci punkt dla swych barw.

W ten sposób zawody kończą się zwycięstwem Ujpesti w stosunku 3:1. Zwycięski zespół nagrodzony został długotrwałymi owacjami.

L. Z.

Kołodziejczyk startuje do wyścigu „obrażonych kolarzy”

W nadchodzącą niedzielę dnia 29-go września odbędzie się wyścig szosowy na przestrzeni Warszawa — Brześć (242 kilometry), organizowany przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów o wspaniałe nagrody ofiarowane przez społeczeństwo wrzeskie dla uczestników drugiego biegu kolarskiego dookoła Polski.

Jak naszym Czytelnikom wiadomo, etap Lublin — Brześć zakończył się „martwym biegiem”, zawodnicy bowiem, obrażeni na organizatorów biegu, zmówili się i wpadli razem na metę, uniemożliwiając w ten sposób ustalenie kolejności na taśmie. Przez ten nierozważny krok kolarze pozbawieni zostali wspaniałych nagród Niedzielnego wyścigu Warszawa — Brześć zgromadzi więc na starcie conaj-

lepsze siły polskiego kolarstwa szosowego z uczestnikami drugiego biegu dookoła Polski na czele. Spodziewany jest udział kilkudziesięciu zawodników.

Jak się „Express Wieczorny” dowiaduje, w dniu wczorajszym został zgłoszony przez S. S. „Union”, znakomity szosowiec łódzki Kołodziejczyk, który tak wspaniale się spisał w biegu dookoła Polski. Jesteśmy przeświadczeni, że Kołodziejczyk potwierdzi swą wysoką klasę, wykazaną w ostatnim czasie i poradzi sobie z koalicją szosowców warszawskich, którzy starają się zawsze przeszkodzić Kołodziejczykowi, widząc w nim najgroźniejszego rywala.

Sportowa Łódź życzy Kołodziejczykowi powodzenia.

Niedzielne wyścigi kolarskie w Helenowie na rzecz straży ogniowej

Jak się „Express Wieczorny” dowiaduje, w nadchodzącą niedzielę, na torze w Helenowie odbędą się urządzone staraniem S. S. „Union” wyścigi kolarskie, do których z których będzie przeznaczony na rzecz Straży Ogniowej.

Stanowisko kolarzy łódzkich, którzy pierwsi stanęli na apel naszej kochanej ochotniczej straży ogniowej, gotowej w każdej chwili do walki ze strasznym żywiołem — należy podkreślić z uznaniem.

Kierownictwo „Unionu” przygotowuje na nadchodzącą niedzielę interesujący program wyścigów. Odbędzie się cały szereg biegów, meczów i prawdopodobnie bieg godzinny. Zapowiedziany jest udział całej elity kolarstwa łódzkiego.

Należy żałować, że interesujące te wyścigi zbiegają się z terminem meczu Turysci — Warta o mistrzostwo Ligi, tak, iż nie wszyscy będą mieli okazję przyścisnąć naszej straży z pomocą materialną.

Pierwsza w Łodzi, szkoła boksu zdobyła sobie wielkie powodzenie

Przed tygodniem „Express Wieczorny” donosił o otwarciu, pierwszej w Łodzi szkoły gimnastyki i boksu przy ul. Piotrkowskiej 174, instruktorem której jest popularny sportsmen Tadeusz Kwiatkowski.

Szkoła ta prowadzona pod osobistym jego kierunkiem wzorowana jest na słynnych szkołach francuskich. P. Kwiatkowski bawił przed laty w słynnej szkole gimnastyki i boksu w Paryżu „Cercle de la boxe”, urządził więc swoją szkołę na wzór paryskiej. W wzorowo urządzo-

nych salach zaopatrzonych we wszelkie nowoczesne przyrządy, prowadzone są specjalne kursa dla starszej inteligencji i młodzieży szkolnej. Prowadzony jest również kurs walki francuskiej i samoobrony, pielęgnacja ciała, masaże sportowe i lecznicze.

Normalna praca rozpocznie się w dniu 1 października. Jak wielką była potrzeba takiej szkoły w Łodzi jest fakt, że w wszystkich dwóch dniach zanotowano 30-ci zapisów.

Ostatnia minuta.

Hjeny cmentarne grasują na Pomorzu

Bydgoszcz, 27 września.

Powiat grodzki pozostaje pod wrażeniem ohydnej zbezczeszczenia grobów, jakiego dopuściła się jakaś nieznaną szajka zbrodniarzy.

Najprawdopodobniej jedna i ta sama banda rozwalila grobowiec Strychów pod Turkowem, lecz trumien w nim nie znalazła. Następnie szajka udała się do Śliwic, gdzie rozbiła grobowiec rodziny Hildebrandtów, z którego wydobyla 4 trumny. Po rozbięciu trumien zbrodniarze wyrzucili zupełnie rozłożone zwłoki i zabrali pierścienie i inne przedmioty wartościowe.

8-letni chłopak

uśmiercił towarzysza zabawy

Katowice, 27 września.

W Baruszowicach pod Tarnowskimi Górami, 8-letni chłopak, syn urzędnika celnego Szymika, bawiąc się z 9-letnim towarzyszem Sandzikiem wyciągnął z pokrowca wiszącego na ścianie rewolwer służbowy ojca.

Chłopiec nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, wycelował w stronę Sandzika i pociągnął za cyngiel. Strzał był celny i Sandzik trafiony w pierś padł martwy.

Mimowolny 8-letni zabójca nie okazał najmniejszej skruchy, nie zdając sobie widocznie sprawy z grozy swego czynu.

Cziczerinowi grozi

ogólny paraliż

Moskwa, 27 września.

W mowie jaką na kongresie regionalnym w Moskwie wypowiedział onegdaj Rykow, oświadczył on, iż długa nieobecność komisarza wojny Cziczerina nie ma żadnych przyczyn natury politycznej. Cziczerin dotknięty jest bardzo skomplikowaną chorobą, która grozi mu ogólnym paraliżem. Lekarze niemieccy którzy leczą obecnie Cziczerina w Berlinie, sprzeciwiają się stanowczo jego powrotowi do Moskwy.

300 osób

aresztowanych na Ukrainie za spekulację zbożem

Ryga, 27 września.

„Komunist” donosi, iż ze względu na niepowodzenie akcji magazynowania zboża na Ukrainie, władze przeprowadziły masowe areszty osób oskarżonych o spekulację zbożem. Liczba aresztowanych wynosi około 300.

Wszystkim grozi kara śmierci, ponieważ według ostatniej uchwały Rady komisarzy ludowych za handel prywatny zbożem przewidziana jest kara śmierci — zarówno dla kupującego, jak i sprzedającego zboże.

Akcja białogwardzistów na Syberji

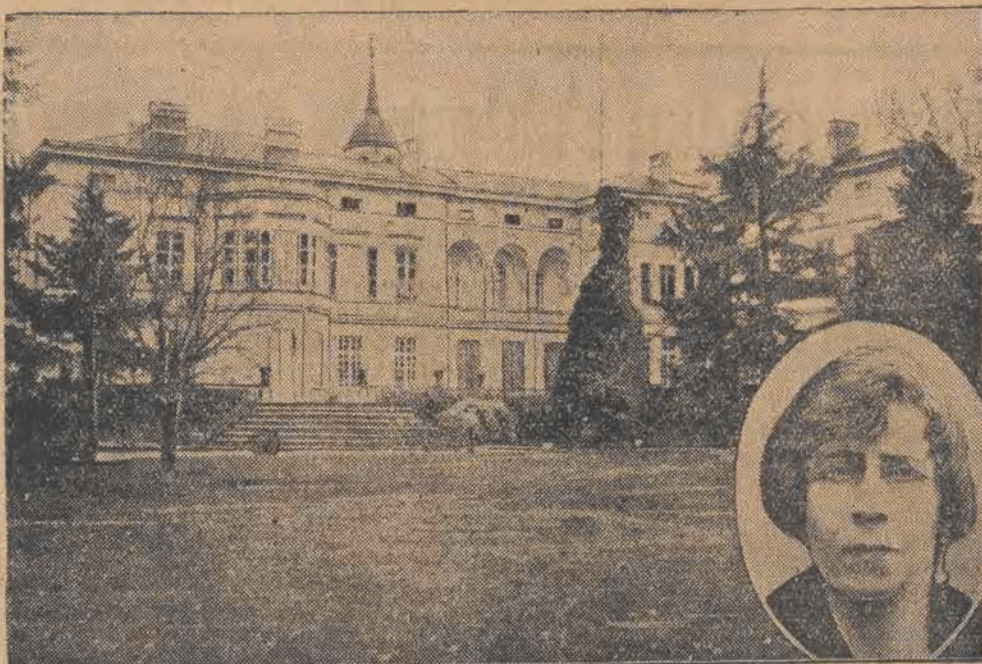
Moskwa, 27 września.

Prasa sowiecka podaje, iż oddział powstańców przeciwsowieckich przekroczył granicę chińsko - sowiecką w okolicach miasteczka Czernaja Piadź. Po dwudniowych operacjach na terytorjum sowieckim oddział wrócił na terytorjum chińskie.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszajna (Piotrkowska 285), M. Baroszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfelna (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15)

Pałac pani Zubkow pod miotkłem komornika



Pałac pani Zubkow, dawniej księżny Hohenzollern, siostry eks-kaizera, zostaje obecnie wystawiony na licytację z powodu długów, narobionych przez jej słynnego małżonka. W owalu: pani Zubkow.

Kursy w wagonach dla personelu kolejowego



Na kolejach rzeszy niemieckiej istnieją specjalne wagony szkolne, w których personel techniczny kolejowy pobiera specjalną naukę u instruktorów. Zdjęcie nasze przedstawia wnętrze takiego wagonu podczas wykładu.

Ocalony przez przypadek



Pod Swinoujściem wydarzył się niezwykle wypadek: stare drzewo przydrożne runęło na przejeżdżającą karetkę pocztową i przygniotło ją. Stało się to w chwili, kiedy pocztylion zeskoczył na chwilę z kozła, aby usunąć z drogi wielki konar, rzucony tam przez niedawną burzę. Dzięki temu uniknął on pewnej śmierci.

Praktyczny wynalazek



Jedna z zagranicznych firm lansuje nowy wynalazek z dziedziny odzieżowej: ubranie, względ. kostjum damski, który przez... odpięcie kilku guzików zamienia się — jak to widoczne jest na naszej ilustracji — w jednej chwili na kostjum sportowy.

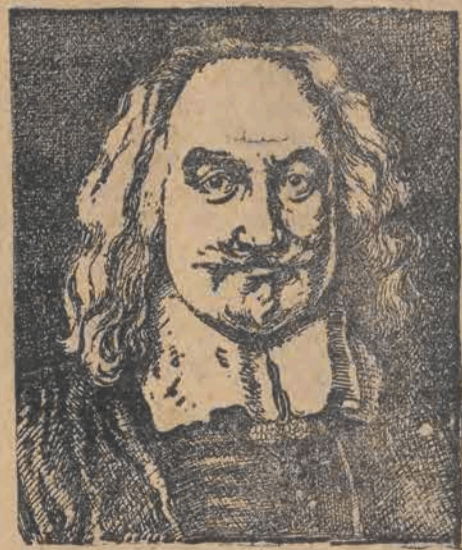
Kto będzie prezydentem Meksyku?



ORTIZ RUDIA

minister komunikacji w dawnym rządzie meksykańskim, ma obecnie w zbliżających się tam wyborach, największe widoki na to, że zostanie obrany prezydentem.

Rocznica zgonu sławnego filozofa



TOMASZ HOBBS

sławny filozof angielski, którego 250-tą rocznicę śmierci obchodzą uroczyste angielskie uniwersytety.

Prenumerata W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon administracji 22-14. — — — —
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—
po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.